

2.4.3. Fahrenheit 451

Reżyseria: Francois Truffaut

Scenariusz: Francois Truffaut, Jean Luis Richard – na podstawie powieści Raya Bradburyego

Zdjęcia: Nicolas Roeg

Muzyka: Bernard Herrmann

Wykonawcy: Oskar Werner, Julie Christie, Cyril Cusack i inni

Premiera: 1966 rok

Po „melodramacie” Francois Truffaut nakręcił film z nurtu „science fiction”. Oczywiście, jak można było się spodziewać, film *Fahrenheit 451* wyraźnie odbiegał od innych filmów tego nurtu. Truffaut daleki był od epatowania efektami specjalnymi, czy wyszukaną stylizowaną scenografią (prezentowana w innych filmach scenografia stylizowana „na przyszłość”, po kilku latach najczęściej wyglądała wręcz groteskowo).

Francois Truffaut w bardzo umiarkowany i wyważony sposób akcentuje inność epoki, w stosunku do rzeczywistości czasu, w której powstał film.

Sama powieść „Fahrenheit 451”, będąca podstawą scenariusza, pisana była w czasach maccartyzmu i przesyca ją, podobnie Orwellowi patrzenie na zagrożenie totalitaryzmem. Film wiernie oddaje ducha powieści, skoncentrowanej na unicestwianiu kultury i wolności człowieka.

Truffaut miał dwie wielkie pasje: film i literaturę. Jego szacunek dla literatury owocował w filmach przykładaniem wielkiej wagi do wierności wobec oryginału. Dawał temu też wyraz w swoich tekstach krytycznych.

Jednocześnie miał pełną świadomość innego charakteru ekspresji w obu tych dziedzinach sztuki. O filmie *Fahrenheit 451*, operator Nicolas Roeg mówił, że jest filmem do czytania obrazami.

Nie tylko pierwowzór, ale też sytuacja w realnym świecie oddziaływała na wyobraźnię reżysera (w początkach lat sześćdziesiątych totalitarne reżimy Chin i Indonezji, bez żadnego zażenowania pality książki – literacki i filozoficzny dorobek wcześniejszych pokoleń, a znany był też fakt palenia książek przez straż pożarną Moskwy po powstaniu ZSRR i w Niemczech po dojściu Hitlera do władzy).

Fahrenheit 451 powstał w Wielkiej Brytanii, w Pinewood Studios za pieniądze Uniwersal Pictures z USA. To pierwszy kolorowy film Truffaut i jedyny niefrancuskojęzyczny. Reżyser nie był zadowolony z angielskich dialogów i znacznie bardziej ceniał sobie francuski dubbing.

Ten film, to moralitet psychologiczny z lekkim odcieniem satyry społecznej. Przedsięwzięcie było trudne – łatwo można było popaść w ton mentorskie i moralizowanie. Truffaut ustrzegł się pułapek tematu. Udało mu się osiągnąć naturalne wrażenie mechaniczności zachowań „lojalnych obywateli” i uchwycić poezję „oazy wolności” w niemal baśniowym zakończeniu.

Mimo że film nie zyskał początkowo uznania ani krytyki, ani widzów, wybronił się i nie zestarzał, a po kilku latach został doceniony przez filmoznawców.

Truffaut nie przesadził w swojej wizji, a uwydatnił rodzące się zagrożenia współczesnego świata: totalitaryzm i bezkrytyczne uleganie wpływom mediów (w tym wypadku telewizji). Film opowiada o czasach, w których ludzie tracą zdolność posługiwania się słowem, a nakręcony został w momencie, kiedy rodziła się „cywilizacja obrazków i piktogramów”. Fikcyjna przyszłość, o której mówi film, nabrała więc charakteru realności, a nie tylko fikcji.

Dodam jeszcze, że tytuł jest właściwie pełną zapowiedzią treści filmu (i powieści, na podstawie której film powstał). 451 stopni w skali Fahrenheita, to temperatura w której zapala się papier, w szczególności papier, na jakim drukowano książki.

Dodatkowe informacje:

1. W scenariuszu nie był przewidziany śnieg w finałowej scenie. Gdy jednak podczas kręcenia zdjęć zaczął padać, Truffaut nieomylnie natychmiast wykorzystał tę sytuację, jako dodatkowy walor.
2. Francois Truffaut podczas realizacji filmu prowadził szczegółowy dziennik, opublikowany później w języku francuskim i angielskim (w Cahiers du Cinema). Nazwał ten film „najsmutniejszym i najtrudniejszym doświadczeniem filmowym”. Do tej opinii wydatnie przyczyniły się intensywne konflikty pomiędzy nim a Oskarem Wernerem.
3. W filmie Truffaut planował obsadzić innych aktorów. Dla każdej roli miał zaplanowane swoje propozycje (do roli Montaga proponował Charlesa Aznavoura lub Jean-Paul Belmondo, a po ich odrzuceniu Paula Newmana, Petyera O’Toole lub Montgomery’ego Clifta; do roli kapitana Beatty – Laurence’a Oliviera, Michaela Redgrave’a lub Sterlinga Haydena). Jednak nie uzyskał zgody producentów. Musiał zgodzić się na ich decyzje. Był, co prawda, jeden aktor, który w roli Montaga odpowiadał i Truffaut, i producentom – Terence Stamp, ale sam wycofał się po wcześniejszym wstępnym przyjęciu propozycji.
4. Julie Christie wciela się w dwie postacie: Linda i Clarisse. Truffaut uzasadniał taki wybór, mówiąc, że te dwie postacie, to dwie strony tego samego medalu. Wcześniej w roli Clarisse chciał obsadzić Jean Seberg lub Jane Fondę.
5. Czołówka filmu była wypowiedzana, a nie pisana. Niektórzy recenzenci uważali, że to sugestia, jak wyglądałoby życie w kulturze analfabetów. Moim zdaniem to nadinterpretacja, tym bardziej, że to nie pierwszy film z tym okresie, gdzie czołówka była mówiona (Jean Luc Godard – *Pogarda* 1963 rok).